Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 168 Kraków, sobota 29 lipca 1922 Rocznik XXXI.

40 Mk za numer

Miesięcznie marek 1000

Zagranicą miesięcznie 1600 Mk

Konto czekowe PKO. Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86
Konto czekowe 149.975.

Co endecy stawiają na kartę

Odrzucony przez większość Sejmu wniosek endecki o udzielenie votum nieufności Naczelnikowi państwa — to prawdziwy **rekord roboty państwoburczej.**

Omawiając ten wniosek, pisał „Robotnik":

„Nie dziwimy się, że ludzie, którzy wyrażali „zaufanie" Mikołajowi Mikołajewiczowi, Piłsudskiemu „odmawiają zaufania".

...le:

„Votum nieufności, zgłoszone w Sejmie przeciwko niemu, **podcina autorytet państwa w polityce zagranicznej.** Czy się to endekom podoba, czy nie, Piłsudski na swoim urzędzie stał się w oczach całego świata wyobrazicielem polskiej niepodległości, strażnikiem młodego Państwa polskiego. I na całym świecie ten fakt poczytany będzie nie już za jaskrawy objaw rozstroju, ale wprost **za zanik poczucia państwowości."**

Możnaby sądzić, że endecya, na której czele stoi przesiąknięty jezuityzmem ks. Lutosławski, upiera się przy stanowisku: „cel uświęca środki" i, chcąc zgnieść w osobie Piłsudskiego zaporę, która jej zdaniem, przeszkadza opanowaniu Polski przez reakcyę — stawia na kartę ów polityczny autorytet Polski.

Ale endecya ta dobrze wiedziała, że **jej wniosek padnie, że praktycznego zysku nie osiągnie ona zgoła.** Nie cofnęła się jednak przed postawieniem go.

Furda Polska — byle iść na udry!

Byle zaimponować wichrzycielstwem swojem zdeprawowanym wyznawcom.

Z czem bowiem mogą iść na szerszą widownię demagodzy reakcyjni? Czem porywać natury czy to warcholskie, czy ciemne, bezkrytyczne? Tylko swoim impetem napastniczym, swoją rzekomą brawurą!

Prócz tego, że są falą reakcyjną nie mogą endecy przecież walczyć o jakieś postulaty programowe, gdyż są zbieraniną obszarników, klerykalnych chłopów, chadeckich Gdyków, fabrykantów i bankierów świeckich i duchownych...

Dla takiej pstrej kompanii łatwiej jest wynajdywać coś i kogoś do szczucia, tak, jak najłatwiej jest pędzić ją naoślep ku reakcyi, bo kapitał wyczuwa w tem swój interes, a zabłąkane tam grupki ludowe ciemnotą swoją dają się utrzymać w mroku.

A przytem — kiedy już wolno — chcą i sami prowodyrzy endeccy, być może, wyszumieć się za te czasy przedwojenne, kiedy uprawiali, zwłaszcza pod knutem carskim „heroizm niewoli", kiedy ich mistrze pisali w „Przeglądzie Narodowym" uczone traktaty, dowodzące, że wszelka opozycya jest w założeniu swojem — nonsensem.

Więc rozpuścili języki, niczem pasy za Sasa, i popisują się nietylko w kraju, lecz i zagranicą!

Właśnie **na złość** i zagranicą!

Pomaga to zresztą ich wstrętnie niewybrednej agitacyi w kraju, skoro mogą się powołać na to, że gdzieś w Paryżu lub Nowym Yorku (gdzie mało powiedzieć poskarżyli się, lecz wprost zbeszcześcili rządy w Polsce!) pojawił się artykuł, wtórujący ich nagonce.

Trzymają w Paryżu swojego „attache" Smogorzewskiego, którego zadaniem jest po wtarzać wszystkie inspirowane przez nich artykuły prasy cudzoziemskiej.

Cudzoziemcy jednak czasem się krępują w doborze sosu, lękają się zarzutu prowokowania kraju sprzymierzonego... Wtedy artykuł iść musi otwarcie pod firmą endecką, wtedy pismo zasłania się tem, że tylko udziela gościny... „politykowi polskiemu".

P. Smogorzewski dostaje swoje „od wiersza" za komunikowanie wstrętnych wynurzeń endeka, łapczywie wyczekującej na takie kąski prasie lutosławczyków.

Niedawno, bo w Nrze 198 „Gazety Warszawskiej" cytował p. Smogorzewski artykuł takiego „rodaka".

Wystarczy kilka wierszy początkowych, ażeby pojąć ohydę tego paszkwilu.

„Błędnem jest przypuszczenie, aby p. Piłsudski ze swymi socyalistami, enperowcami, demokratami, ludowcami, żydami i Niemcami (albowiem taki jest skład naszego „Bloc des Gauches") był zdolny do wytworzenia rządu silnego i mogącego zaprowadzić ład w kraju. Rząd taki byłby najwyższ rządem a la Porfirio Diaz, a ów ład — ładem „a la mexicaine" („na wzór meksykański" — Red. „Naprzodu")."

Takich impertynencyj — zważywszy na fatalną reputacyę, jaką ma Meksyk — nie chciała brać „Action Francaise" na swoją odpowiedzialność — podała narodowość autora, nie przytoczyła jego nazwiska, gdyż pod nikczemnym paszkwilem nawet paszkwilista nie lubi widzieć swojego podpisu i zastrzega sobie anonimowość.

A tacy paszkwiliści nie ustają w swej krecicj robocie — podkopują się niby pod Belweder, a szkodzą opinii Polski, która i bez nich ma dosyć oczerniających ją wrogów.

A równocześnie obóz endecki, wylęgarnia takich paszkwilów, ubolewa, że zagranica nie ma zaufania do polskich stosunków i polskich marek...

Obywatele krakowscy! Towarzysze! Towarzyszki!

W niedzielę 30 lipca 1922 r. o godz. 10 przedpoł. odbędzie się na placu Szczepańskim

demonstracyjne zgromadzenie ludowe

dla omówienia sytuacyi politycznej.

Referować będą posłowie socyalistyczni.

Towarzysze! Towarzyszki! Odeprzeć musimy zakusy reakcyi, wymierzone przeciw demokracyi i prawom klasy pracującej w Polsce. Intrygom endeckim klasa robotnicza przeciwstawi swą siłę, której użyje dla obrony Naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego, będącego wyrazem ładu, porządku i demokracyi w Polsce.

Towarzysze! Towarzyszki! Poważną i solidarną manifestacyą klasy robotniczej dajmy wyraz naszym dążeniom do silnej ludowej Polski, której los nie powinien być zależnym od zbrodni, intryg i warcholstwa endeków i matołków w postaci krakowskich Federowiczów.

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

W razie niepogody zgromadzenie odbędzie się w sali „Sokoła" przy ul. Wolskiej.

Gabinet centrowy na widoku

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 lipca.

Rokowania p. Witosa

Dziś klub pracy konstytucyjnej oraz były prezydent ministrów **Witos** rozpoczęli akcyę przedwstępną do wysondowania gruntu co do możliwości stworzenia rządu.

Sytuacya w obecnej chwili jest tego rodzaju, że istnieje **możliwość utworzenia rządu pozaparlamentarnego.**

Oświadczenie p. Skulskiego

Poseł **Skulski**, z którym odbyto konferencyę, złożył imieniem swego klubu deklaracyę tej treści, że odpowiada **odmownie** na propozycyę klubów lewicowych w sprawie utworzenia rządu, a to z tego względu, iż popierał Korfantego. W dalszym ciągu deklaracya p. Skulskiego opiewa: Wobec odrzucenia wczoraj przez większość Sejmu votum nieufności dla Naczelnika państwa i wobec zaaprobowania przez tę większość odmowy podpisania nominacyi rządu Korfantego, uważamy, że do tej większości, a nie do nas należy wyznaczenie osoby premiera. Jeżeli większość obecna doprowadzi do desygnowania premiera, a ten będzie tworzyć nowy rząd politycznie nas zadowalający, **nie uchylimy się od współdziałania w granicach konieczności państwowych.**

O gabinet centrowy

Deklaracya p. Skulskiego zoryentowana jest w ten sposób, że umożliwione jest **utworzenie rządu centrowego**, a to tem bardziej, że **stronnictwo mieszczańskie** powzięło uchwałę przechylającą się celem zażegnania przesilenia do stanowiska Naczelnika państwa i domagającą się, ażeby klub mieszczański miał udział w utworzeniu rządu centrowego.

Jako osobistość, której zostanie powierzona misya utworzenia nowego gabinetu, wymieniany jest prof. dr Julian Nowak, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Czeka, aż go wyrzucą

Korfanty natomiast nie ma zamiaru zrzec się swej t. zw. misyi i czeka, aż formalnie zostanie zrzucony.

—ooo—

Warszawa. 27 lipca. (AW) „Kuryer Polski" pisze, że wynikiem wczorajszego głosowania było automatyczne usunięcie kandydatury Korfantego. Inicyatywa należy od wczoraj do Naczelnika państwa. Klub pracy konstytucyjnej jako blok najwięcej umiarkowany i dający zaufanie Naczelnikowi państwa a zarazem decydujący o większości, utorował drogę Naczelnikowi państwa do inicyatywy.

Zdaje się — pisze „Kuryer Poranny" — że

w tej mierze nawiązane zostały nici między Belwederem a KPK. Chodzi bowiem o rząd bez zwycięzców i bez zwyciężonych, o rząd kompromisu i konieczności państwowej.

Warszawa. 27 lipca. (AW) Po środowem posiedzeniu sejmowem odbyło się posiedzenie za rządu PSL, poświęcone obradom nad likwidacyą przesilenia. Według pogłosek krążących w Sejmie, utworzono podstawę przygotowującą wymianę zdań w sprawie likwidacyi przesilenia. Według „Kuryera Polskiego" wznowienie obecne pertraktacyi w sprawie utworzenia gabinetu parlamentarnego nie rokuje wielkich widoków, gdyż partya NZL nie poprze gabinetu parlamentarnego.

Warszawa. 27 lipca. (AW) Poseł Rosset ogłosił imieniem klubu mieszczańskiego komunikat, w którym zaznacza, że chociaż klub mieszczański był przeciwny zgłaszaniu wniosku dotyczącego Naczelnika państwa na plenum Sejmu, to niemniej jednakże klub zasadniczo sprzeciwić się nie mógł temu wnioskowi, mającemu za zadanie stwierdzić szereg niekonstytucyjnych aktów. Klub pozostawił przeto członkom swobodę głosu.

Głosowanie nad ordynacyą wyborczą

Piastowcy głosują razem z endekami

Obstrukcya klubów robotniczych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu").

Warszawa, 27 lipca.

Dziś w Sejmie odbywało się w dalszym ciągu głosowanie nad ordynacyą wyborczą.

Charakterystycznem jest, że **stronnictwo p. Witosa głosowało razem z endecyą.**

Natomiast **PPS, NPR, stapińszczycy, oraz KPK głosowały w wielu wypadkach razem.**

Wobec zdecydowanej postawy piastowców, wrogiej wszelkim poprawkom demokratycznym, **stronnictwa robotnicze rozpoczęły obstrukcyę.**

Stronnictwo p. Witosa podjęło próby porozumienia.

Jeden z mandatów, przyznanych Poznaniowi, zostanie przyznany Przemyślowi.

* * *

(PAT). **Warszawa,** 27 lipca.

Do art. 44. przyjęto 246 głosami przeciwko 6 poprawkę głoszącą że kandydat na posła musi złożyć oświadczenie, że uważa się za obywatela państwa polskiego. Do art. 45 przyjęto poprawkę komisyjną, że zgłoszenie kandydatury winno być podpisane przez 50 posłów zamiast 150. Do art. 58 odrzucono poprawkę PPS i Wyzwolenia, aby zgłoszenie list państwowych mogło być podpisane przez 500 wyborców z dwóch okręgów wyborczych, po 250 z każdego okręgu. Została więc liczba komisyjna 1000 i 500. W innym ustępie tego artykułu na wniosek komisyi ustalono, że liczba kandydatów na listę państwową nie ma przekraczać 100 (poprzednio 200).

Marszałek oznajmia, że na wniosek kilku klubów przerywa dalsze głosowanie na minut 15, co umożliwi klubom porozumienie się.

Przystąpiono do sprawozdania komisyi konstytucyjnej o projekcie rządowym **regulaminu zgromadzenia narodowego,** które ma wybierać prezydenta Rzeczpospolitej. Referował poseł ks. Lutosławski. Komisya przyjęła projekt rządowy z małymi tylko zmianami, mianowicie uzupełniła go postanowieniami zaczerpniętemi przeważnie z francuskiego zgromadzenia narodowego. Dla wykluczenia sytuacyi, w którejby się znalazło państwo, gdyby z powodu osobistych okoliczności, nieprzewidzianych w regulaminie, wybór prezydenta okazał się niemożliwy, dodano postanowienia normujące szczegółowo przepisy procedury. Następnie przyjęto ustawę w kwestyi przysięgi prezydenta i złożenia przez niego ewentualnie pozaparlamentarnego rządu. Dalej zostało przewidziane przekazanie władzy od jednego prezydenta do drugiego w sposób taki, jak we Francyi, przyczem organem komunikującym nowemu prezydentowi jego wybór, jest prezes rady ministrów jako zwierzchik władzy wykonawczej bezpośredniej. W ten sposób ustawa zabezpiecza całkowicie przed niespodziankami, tembardziej, że w razie wątpliwości według art. 27 stosować należy regulamin sejmu.

Ustawę przyjęto bez dyskusyi en bloc w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie **ratyfikacyę** polsko-niemieckiego układu **o amnestyi na G. Śląsku** przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Separatyzm bawarski

Spisek monarchiczny

Berlin 27 lipca. (AW). Dziś obradował gabinet Rzeszy pod przewodnictwem prezydenta Eberta, nad zajęciem stanowiska w konflikcie z Bawaryą. Uchwalono wydać komunikat w tej sprawie. Komunikat zawiera oświadczenie, w którem rząd Rzeszy stwierdza, że po raz pierwszy od założenia państwa niemieckiego zdarza się, że jakiś rząd krajowy, sprzeciwia się ustawie państwowej lub odmawia jej prawomocności. Zdaniem gabinetu rozporządzenie rządu bawarskiego, sprzeczne z konstytucyą jest nieważne, gdyż ani jeden paragraf konstytucyi nie przyznaje rządowi któregokolwiek z krajów prawa odrzucenia przyjętej konstytucyjnie ustawy państwowej, chociażby skierowana była przeciw pewnej części ludności Rzeszy. To, co się dzieje w Bawaryi, równa się podkopywaniu jednolitości państwa. Oświadczenie stwierdza, że ustawa o ochronie Republiki przyjęta została większością ⅔ głosów, a także przyjęta w Radzie państwa (Radzie Rzeszy), przeciw głosowi jedynej tylko Bawaryi. Bawarya miała dość sposobności do wniesienia swoich zastrzeżeń czy to w Sejmie, czy to w Radzie państwa. Obecnie jest na to za późno. Krok rządu bawarskiego może wywołać wielkie niebezpieczeństwo. Rząd Rzeszy uważa bowiem, że położenie wewnętrzno-polityczne jest bardzo krytyczne. Słowami, Rada państwa oczekuje, że Bawarya usiąpi w imieniu jednolitości państwowej, kończy się oświadczenie.

Monachium (AW). Socyalistyczny poseł Nitsch (?) podaje **sensacyjne rewelacye** tyczące się historyi poprzedzającej ogłoszenie rozporządzeń rządu bawarskiego. Na podstawie pewnego materyału, twierdzi socyalista, że wyjątkowe ustawy rządu bawarskiego, podyktowane zostały mu przez tajne organizacye wojskowe. Związki te opierają się na przybyłym na wiosnę 1922 r. z Górnego Śląska korpusie „Oberland" w liczbie około **100.000** ludzi. **Częściowo rozmieszczono żołnierzy w Bawaryi, częściowo w Tyrolu, a 10 000 ulokowano na Węgrzech pod wodzą słynnego majora Bisccola i kapitana Papsta.** Ubiegłej jesieni zaprzysiężono oficerów i żołnierzy tego korpusu, następcy ekskróla bawarskiego Ludwika, Ruprechtowi, który planował wówczas zamach stanu. Wstrzymał się jednak od tego i zadowolnił się oświadczeniem że nie rezygnuje ze swoich praw. Według wywodów Nitscha, osławiona organizacya „C" ma być także oddziałem tego korpusu. Posiadał on różne podkomendy, między innemi podkomendę śmierci. Pod naciskiem tych wszystkich tajnych organizacyi wojskowych, rząd bawarski skapitulował, gdyż tak z jednej strony zaangażował się za dużo, w współpracy z niemi, jak i z obawy przed ich zemstą. Wobec tego stanu rzeczy, rząd bawarski widział się zmuszony wysłać do Berlina tajną delegacyę do tajnych rokowań.

Monachium. (AW). Północno bawarscy przemysłowcy zjawili się u Lerchenfelda i przedstawili mu niemożliwość utrzymania stanowiska rządu bawarskiego, oświadczając mu, że rząd berliński mógłby zaszkodzić przemysłowi bawarskiemu bankom przez wstrzymanie kredytu. — W odpowiedzi na to Lerchenfeld zarzucił przemysłowcom, że zapóźno zwracają mu na to uwagę. Zdaje się jednak, że rząd bawarski jest bezsilny, gdyż jest w zależności od organizacyj wojskowych.

Monachium. (AW). Oficerowie policyi krajowej postanowili na tajnem zebraniu zwalczać ustawę o ochronie republiki. Przywódcy stronnictw demokratycznych otrzymali listy z pogróżkami.

Berlin. (AW). Berliński organ emigracyi rosyjskiej „Rul" donosi, że wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, który przebywał we Włoszech, [illegible] obecnie w Bawaryi, gdzie skupiły się [illegible] bistości reakcyi rosyjskiej.

Gdańsk. (AW). W związku z zabronieniem przez rząd niemiecki na terytoryum Rzeszy wszelkich zjazdów i manifestacyi monarchistycznych, zakazało ministerstwo spraw wewnętrznych zjazdu związku niemieckiej narodowej młodzieży, jaki się miał odbyć w Poczdamie. Wobec tego, jak donosi wychodzący w Berlinie organ związku „Nationaljugend", prezydyum związku postanowiło odbyć trzydniowy zjazd związku i jego grup w Gdańsku, gdzie również znajduje się jedna z grup związku. Termin zjazdu wyznaczony został na 4, 5, 6 sierpnia. Dzięki okoliczności, że w senacie gdańskim ma olbrzymią przewagę partya niemiecko narodowa, Gdańsk coraz bardziej staje się punktem oparcia i ostoją pruskich machinacyi monarchistycznych. Zauważyć należy, iż do jednej z berlińskich grup Jugendbundu należy Wünter, uwięziony jako jeden z pomocników morderców Rathenau'a.

Ochrona lokatorów

Warszawa 27 lipca. (PAT). Sejmowa komisya prawnicza rozpatrywała w dalszym ciągu projekt ustawy o ochronie lokatorów i przyjęła w trzeciem czytaniu z nieznacznemi poprawkami artykuły 5—10 o dobrowolnych umowach.

Przed rozpoczęciem obrad poseł **Lieberman** postawił wniosek o odroczenie obrad ze względu na panujące przesilenie. Wniosek ten, poddany pod głosowanie, upadł znaczną większością głosów.

Sprawa Jaworzyny

Praga (AW). „Ceske Slovo" twierdzi, że milczenie w sprawie Jaworzyny, pośrednio potwierdza wiadomość o zamiarach rządu w sprawie podziału Jaworzyny. Benesz, zdaniem tego dziennika, wziął na siebie zbowiązania, z których wykonania z trudnością zdoła się wytłumaczyć przed sejmem.

Przed strejkiem górników ostrawskich

Praga. (AW). „Prawo Lidu" w artykule pod tytułem „Przed ogólnym streikiem gorniczym w Czechach" pisze, że w rewirze ostrawskim nastąpiło znaczne zaostrzenie sytuacyi. Powodem rozgoryczenia górników ma być akcya wszczęta przez właścicieli kopalń w kierunku przedłużenia godzin pracy w sobotę z 6 na 8 godzin i podziału pracy na dwie szychty. Nieprzyjęcie tych warunków w myśl ultimatum właścicieli ma pociągnąć za sobą z dniem 1 sierpnia rozwiązanie umowy zbiorowej

W kołach górniczych panuje oburzenie, że właściciele kopalń nie wszczęli pertraktacyi z organizacyami górniczemi, lecz postawili ultimatum z oznaczeniem terminu.

Kryzys na Litwie kowieńskiej

Kowno. (AW) Z powodu fatalnego stanu marki niemieckiej, który spowodził kryzys finansowy na Litwie, związanej unią monetarną z Niemcami. „Dzień Kowieński" zamieszcza artykuł p. t. „Kryzys walutowy, w którym wskazuje na skutki obecnego ścisłego związku gospodarczego Litwy z Niemcami, pisząc: „Państwo litewskie ponosi wszystkie skutki wojny przegranej przez Niemcy w bardzo istotnej finansowej dziedzinie życia. Litwa i Niemcy podobni są do dwóch turystów, odbywających karkołomną wycieczkę górską, a związanych linką bezpieczeństwa. Niemcy waląc się w przepaść, pociągają za sobą chcąc niechcąc swego towarzysza litewskiego".

Lenin na Krymie

Berlin. (PAT). „United Tel." donosi z Moskwy, że lekarze zalecili Leninowi pobyt na Krymie. Lenin opuszcza w najbliższych dniach Moskwę i zamieszka w dawnym zamku wielko-książęcym w Jałcie. Dla jego osobistej ochrony odszedł na Krym batalion moskiewskiej gwardyi czerwonej.

Przesilenie włoskie

Rzym. (PAT) Prezydenci senatu i Izby deputowanych wskazali krolowi Medę, jako osobistość nadającą się najbardziej do utworzenia gabinetu Medę, bawiącego w Medyolanie, wezwano telegraficznie do Rzymu.

Rzym. (PAT) Podczas starć w Rawennie interweniowała policya, do której skierowano z tłumu szereg strzałów, na co policya odpowiedziała również ogniem. Było 7 zabitych i 15 rannych.

—ooo—

Echa manifestacyi katowickiej

„Robotnik" o Korfantym

Warszawski „Robotnik", powołując się na to, że scharakteryzował był metody polityczne Korfantego, jako „złowrogą hodowlę czarnoseciństwa", wykazuje, jak to w niedzielę w Katowicach „mąż opatrznościowy narodowej demokracyi dał **przedsmak tego, jakby on rządził,** gdyby mu dano ster władzy w ręce".

Czemu tak spieszył do Katowic na dzień zapowiedzianej manifestacyi PPS?

„Robotnik" odpowiada:

„**Trwoga i niepokój ogarnęły p. Korfantego. On wobec Polski pragnie uchodzić za „władcę dnia" na Górnym Śląsku, za dyktatora, który ma w ręku krainę węgla.** A oto miało się okazać, że jest to wierutnym fałszem.

P. Korfanty wiedział, co się święci, wiedział jaką klęską dla niego będzie manifestacya PPS w Katowicach."

Jakby w odpowiedzi na tłómaczenia „Głosu Narodu", że Korfanty nie przyjechał do Katowic z tendencyą podsycenia awantur — powtarza „Robotnik" nawet **podburzające nawoływania** jego organu:

„W przededniu demonstracyi „Głos Górnego Śląska", organ p. Korfantego, założony za pieniądze plebiscytowe Rządu polskiego, wzywał, **aby z posłami, którzy przybędą na demonstracyę, postąpiono tak, jak w Poznaniu — z Witosem.** Artykuł kończył się słowami: **„do dzieła!"**

W tym samym numerze organu p. Korfantego wielkiemi literami wypisano: „Józio strajkuje". Tak wyrażono się o Naczelniku Państwa z tej przyczyny, że nie podpisał nominacyi Korfantego.

Takie są metody publicystyczne p. Korfantego i jego zgrai, a za plugawemi słowami idą podłe czyny."

A skutek tych prowokacyj: **śmierć jednego robotnika.**

Bratni nasz organ warszawski pisze dalej:

Śledztwo wykaże szczegóły i okoliczności zbrodni. **Ale ten trup robotnika pokazuje całej klasie robotniczej, czego mógłby się od p. Korfantego spodziewać.**

Ale niedzielna manifestacya górnośląska zabiła samego p. Korfantego. Zabiła go, jako działacza górnośląskiego. Rozbrzaskano jego marzenia o dyktaturze na Górnym Śląsku, jako o podstawie do odegrania pierwszej roli w całem państwie. Śląsk robotniczy powiedział potężnym głosem: precz z Korfantym!

Górny Śląsk był dotychczas tyranizowany przez Korfantego i jego klikę. Posłowie nasi opowiadają, że cały szereg ludzi z inteligencyi polskiej, nic wspólnego nie mających z partyą naszą, dziękował im za tę manifestacyę wspaniałą, która zapowiada wyzwolenie Górnego Śląska od Korfantowskiej mafii.

Skończą się Korfantowe dyktatorskie „sny o potędze". I na pocieszenie zostanie p. Korfantemu — stanowisko w Radzie Nadzorczej „Skarbopolu", to jest Tow. francusko-polskiego, dzierżawiącego kopalnie skarbowe na Górnym Śląsku..

—ooo—

Endecya buntuje oficerów

Na wiecu urządzonym w ubiegłą niedzielę przez endecyę we Lwowie znajdowało się na sali kilku oficerów w czynnej służbie. Mówcy skierowywali cały atak przeciw Piłsudskiemu t. zn. Naczelnemu wodzowi, mimo to widocznie młodzieńcy oficerowie zapaleni miłością do endecyi słuchali tych bredni i nietylko nie zareagowali, ale pozostali na sali aż do chwili, kiedy krzyczano precz z Piłsudskim, niech żyje Korfanty. Możnaby ten objaw zbytnio na seryo nie traktować, gdyby był sporadycznym, niestety takie wypadki niesubordynacyi znajdują swe miejsca także przy innych okazyach.

Oto Polska Partya Socyalistyczna urządziła olbrzymią manifestacyę w Katowicach dla uczczenia historycznej chwili połączenia ziemi Górnośląskiej z Polską. Kiedy maszerował tłum złożony z kilkudziesięciu tysięcy ludzi, wybiegli płatni agitatorzy, a między nimi najzwyklejsi bandyci i złodzieje chcąc rozbić manifestacyę. Jeśli endecya opłaca bojówki i demoralizuje ludzi to usprawiedliwione, bo to jej historyczna rola w walce społecznej, do czego innego nie dorosła, argumentów uczciwych i szlachetnych nie posiada, ale jest rzeczą niesłychaną, aby aktywny oficer występował w charakterze zastępcy komendanta bojówki. Szczegółowo opisuje ten napad bratni organ górnośląski „Gazeta Robotnicza".

„W rozbijaniu manifestacyi PPS w niedzielę 23 lipca br. brał udział aktywny oficer Wojsk Polskich podporucznik marynarki Floryan Fronczek, zastępca komendanta bojówki endeckiej na G. Śląsku, kapitana porucznika Roberta Oszka. Obaj są aktywnymi oficerami Wojsk Polskich. Ostatni bawi już od przeszło roku na G. Śląsku, pobierając żołd i pensyę, pomimo że nie pełni czynnej służby w armii. Są poważne poszlaki, że pp. Oszko i Fronczek są narzędziem endeckiego Towarzystwa Kresów Zachodnich w Krakowie i Oszko komendantem Straży przybocznej Korfantego. Korfanty wydał całej bojówce Oszka kilka dni przed rozbiciem manifestacyi PPS odznaki plebiscytowe. Wobec tego zapytujemy się pana generała Szeptyckiego, jakie środki chce przedsięwziąć, aby zapobiegnąć, ażeby oficerowie Wojsk Polskich wysługiwali się polityce partyjnej na terenie, który podlega rozkazom p. generała Szeptyckiego. Tak samo zapytujemy się czy p. gen. Szeptycki chce tolerować nadal, żeby oficerowie aktywni rozbijali manifestacye robotnicze na G. Śląsku i czy to jest ich zadaniem. Oficerowie powinni znajdować się przy swych macierzystych oddziałach.

UWAGI

Wojna i zbrodnia

Pod powyższym tytułem zamieścił w ostatnim zeszycie „Przeglądu Współczesnego" (miesięcznika naukowego, wychodzącego od niedawna w Krakowie) dr. Leon Wachholz, profesor medycyny sądowej na Uniwersytecie Jagiellońskim i długoletni znawca sądowy, bardzo ciekawe studyum z dziedziny psychologii kryminalnej, oparte na bardzo obfitym materyale karno-sądowym. Pogląd swój na wpływ, jaki wojna wywarła na wzrost zbrodniczości i powszechne obniżenie poziomu moralnego, streszcza autor w następujących zdaniach:

„Człowiek, któremu na frontach kazano zabijać i rabować i za to nieraz go odznaczano, nie mógł łatwo pogodzić się z myślą zaprzestania tych czynów po powrocie do swego domowego zacisza, zwłaszcza gdy miał naturę pierwotną i gdy musiał teraz starać się o zapewnienie sobie najkonieczniejszych środków do życia. Ta ostatnia okoliczność skłania człowieka, odwykłego w szeregach od produktywnej pracy, do kradzieży. Zwyżka ciągła cen za towary, których zapas szybko się wyczerpuje, produkcya maleje a zapotrzebowanie wzrasta, obudza w człowieku efekt chciwości i czyni zeń oszusta, pa[...]za (prawie że nowy, przez wojnę zrodzony rodzaj przestępcy) i lichwiarza, pozostawiającego daleko za sobą w tyle potulnego lichwiarza z okresu przedwojennego. Węzły podstawowe dla społeczeństw, na których opierają się małżeństwo i rodzina, rozluźniają się znacznie przez rozdział, trwający w razie dostania się do niewoli np. męża, ojca lub brata, przez czas dłuższy.

Na tem tle wyrasta wiarołomstwo, cudzołostwo, mężobójstwo a nawet morderstwo własnych rodziców. Tak więc wojna wywiera niewątpliwy wpływ na częstość a nawet na formę zbrodni".

Przegląd społeczny

Echa strejku fryzyerów w Krakowie. Komisya zawodowa pracowników fryzyerskich komunikuje: Dnia 26 b. m. został zakończony streik pracowników fryzyerskich we wszystkich zakładach. Informacye „Gońca" z dnia 28 bm., jakoby pracownicy strejk przegrali, jest nieprawdziwą. Również jeszcze raz zaznaczamy, iż strejk nie był na tle ekonomicznem, lecz organizacyjnem.

S. TAJFUNI (SERGIUSZ KURULISZWILI)

FALE

(Obrazek psychologiczny)

2

Robotnicy kochali go i szanowali.

Był wybitnym mówcą, głos jego, jak piorun, raził i przerażał oprawców.

Ale wiatr się odmienił i wielu nieustraszonych wojowników o wolność padło ofiarą...

On też był między ofiarami.

Wodzili go z jednego miasta do drugiego, aż nakoniec wywieźli go na zawsze na Syberyę.

Nieprzyjacielska kula głęboko zasiadła w ciele jego i skracała mu życie.

Nie mógł on obyć się bez nas, bez swoich towarzyszów i bez dzielnicy robotniczej i pewnego pięknego dnia znalazł się tu między nami, w ojczyźnie.

Ale gdzieś zginęły jego siły i mięśnie.

Twarz zrobiła się żółta, jak jesienny liść, miotany wiatrem.

I topniał on jak śnieg zimowy przy nadejściu wiosny, jak sieroce promienie zachodzącego słońca.

Mój Gogi był wtedy mały, nie widział, jak wynosiłam codzień spluwaczkę pełną krwi. On w nocy spał i nie słyszał kaszlu swego ojca i nie widział, jak to jego słońce gasło.

Ale nas wydano. Nocą otoczono i spalono naszą chatę, zabrawszy nasz ubogi majątek. Jego chorego ściągnięto z łóżka, bito. Wkrótce znowu go zesłano na Syberyę.

Wczoraj oznajmiono nam, że twój ojciec umarł. I nie mogliśmy zobaczyć nawet jego zimnego trupa i skropić łzami jego czoło i pierś.

Dzień wczorajszy był świętem pracy, w fabrykach nie pracowano, odbyło się nabożeństwo i w jaskini za miastem upleciono wieniec zwycięstwa.

Piękny był to dzień.

Słońce sypało promienie na ziemię.

Maryna umilkła, otarła rękawem gorące łzy, cisnące się do oczu i silniej jeszcze przycisnęła do piersi drżącego Gogi, który ze zdziwieniem spoglądał na matkę i przeczuwał zbliżające się straszne zdarzenie.

I oto po tym czarnym, mglistym dniu, błądzę po ulicach... proszę o jałmużnę. Gospodarz lokalu zapomniał o zasługach twego ojca i wyrzucił nas z mieszkania : „Niema tu miejsca dla żebraków. Wynoście się stąd. Szeroka ulica was przyjmie".

Cóż miałam robić? Nie miałam sił do mycia podłóg, ale i tę pracę trudno znaleźć. Zewsząd wypędzają, jak psa. I któż poda nam pomocną rękę? Chociaż towarzysze twego ojca zapraszają do siebie, ale oni sami nie mają chleba. Jesteśmy sierotami w tym oceanie życia. Niema dla nas słońca, ani światła. Dla nas zawsze — noc ciemna i tęskna. O gdyby on żył...

I czem więcej myślę o tem, cięższa niemoc spada mi na serce... Lepiej, o lepiej ujść od tych katów i pójść do niego, do mego nieustraszonego rycerza, który tak wysoko niósł sztandar obrony cierpiących i uciemiężonych.

W ostatnich czasach często śnię o nim.

Nie, nie, jak można najprędzej pójdziemy do niego, czeka nie można.

Porzucimy ten brudny świat pokryty błotem. Czy tak? powiedz mój Gogi. Powiedz — i przyciągnęła bliżej do siebie wychudłe ciało swego drogiego synka.

A Gogi bezmyślnie wodził oczyma, a perły łez płynęły mu z oczu.

*

Maryna stopniowo zbliżała się do morza.

Sine, spienione bałwany wznosiły się wysoko, uciszały się na chwilę, aby potem jeszcze groźniej uderzyć o brzeg.

— Nie, nietylko ja jestem nieszczęśliwa, nieszczęśliwy jest i mój Gogi. My nie mamy przyjaciół. Któż nam pomoże? Kto wskaże nam właściwą drogę? Kto się ulituje? Kto nas przytuli? Kto obetrze łzę z pomarszczonych lic? Zostałam się sama, wątła i słaba. Słyszę wołanie grobu, śmierć z głębiny uśmiecha się do mnie.

O, jak pragnęłam wskazać memu Gogi przystań życia, drogę do ziemi obiecanej, ziemi wolności.

Ale to wszystko jest pragnieniem, które trudno zrealizować.

O, ciężko przygniata nas to życie, ciężko. Co będzie wtedy, gdy głód rozpostrze skrzydła, gdy i mnie już nie będzie? Co oczekuje wtedy mego chłopca? Nie, nie, muszę go zabrać. Szkoda, że nie chciał jeść. A dziś mogłam mu jeszcze kupić. Przecież mam pieniądze. — I rozwiązała węzełek, w którym zawinięte były pieniądze. — Ale skąd one się wzięły? Ukradłam je, gdy gospodarz wyszedł na ulicę. Pozostałam sama w pokoju. Długo walczyłam z sobą, ale potrzeba i głód zwyciężyły. I wzięłam je. Ale to wszystko jedno. Śmierć zrówna wszystko.

(Dokończenie nastąpi).

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 28 lipca.

Bolesław Drobner w szeregach Korfantego!

Jak żaba nadstawiająca nogę, gdzie konia kują, wtrącił także Bolesław Drobner swoje trzy grosze do kampanii prowadzonej przez endeków przeciw Naczelnikowi Państwa. Wydał mianowicie odezwę, atakującą gwałtownie lewicę i rzucającą na Naczelnika państwa oszczerstwa przepisane dosłownie z gazet endeckich i klerykalnych.

W ten sposób Bolesław Drobner idzie na rękę Korfantemu i reakcyi endecko-klerykalnej. — Jest wprawdzie w jego odezwie dla pozoru także wzmianka o Korfantym nibyto nieprzychylna, ale jakże nikła i nic nie mówiąca w porównaniu ze stekiem obelg przeciw lewicy i przeciw Naczelnikowi Państwa, wypełniających dziewięć dziesiątych tekstu. Aż nadto jest widoczne, że tą odezwą chciał Bolesław Drobner oddać przysługę Korfantemu.

Odezwa ta miała być sztyletem wbitym zdradziecko z tyłu, w plecy lewicy. Na szczęście jestto sztylet z papieru, który nikogo ani nawet drasnąć nie może.

Co Bolesława Drobnera łączy z Korfantym za kulisami, narazie niewiadomo. To jednak wiadomo, że warchoł z warchołem zawsze się zwąchają.

Krakowska Rada Robotnicza przeciw Federowiczowi

We środę 26 bm. wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Robotniczej wspólnie z zarządami organizacyj zawodowych, na którem po otrzymaniu wiadomości o zwycięstwie Naczelnika Państwa w Sejmie polecono prezydyum wysłanie imieniem Rady Robotniczej i krakowskich organizacyj zawodowych telegramu do Naczelnika Państwa; treść tego telegramu podaliśmy we wczorajszym numerze „Naprzodu“.

Zastanawiając się łącznie ze sprawą urządzenia w niedzielę 30 lipca manifestacyj przeciw zakusom reakcyi endeckiej, nad stanowiskem, jakie krakowska organizacya robotnicza ma zająć wobec postępowania prezydenta m. Krakowa p. Federowicza w czasie przesilenia gabinetowego, postanowiono potępić intrygi i kłamstwa p. Jana Kantego Federowicza, który był jednym z motorów akcyi przeciw Naczelnikowi Państwa, a obecnie poszedł do Canossy. Aby uczynić Federowicza nieszkodliwym na przyszłość polecono klubowi radców miejskich PPS dążyć energicznie do usunięcia go z prezydyum miasta.

Rada Robotnicza postanowiła wezwać robotników krakowskich do wzięcia udziału w uroczystości Legionów, a zarazem zaprotestować przeciw temu, by w jakimkolwiek charakterze reprezentacyjnym p. Jan Kanty Federowicz w uroczystości tej wziął udział.

Wkońcu postanowiono, że wszyscy zorganizowani robotnicy złożą na fundusz wyborczy jednodniowy zarobek w czterech ratach tygodniowych w sierpniu br.

Skutki przygodnej znajomości w pociągu

(k) W czasie podróży koleją z Krakowa do Tarnowa poznała p. Władysława Antonówna z Mielca w przedziale II klasy elegancko ubraną panienkę, która przedstawiła się jej jako Paulina Kulawianka, nauczycielka z Puław. Kulawianka, dowiedziawszy się od towarzyszki podróży, że jedzie do Tarnowa celem załatwienia spraw familijnych, postanowiła jej tam towarzyszyć. Obie kobiety, wysiadłszy na stacyi w Tarnowie, oddały kufry do przechowania w garderobie na dworcu, a same udały się do hotelu Polskiego. Kulawianka przez dwa dni pomagała Antonównie w załatwianiu sprawunków, poczem ulotniła się, zabierając ze sobą z hotelu zakupione przez Antonównę przedmioty, a nadto na skradziony podczas noclegu kwit bagażowy pobrała w garderobie oddane do przechowania kufry Antonówny. Okradziona doniosła o tym fakcie do policyi, która na telegraficzne zapytanie otrzymała z Puław odpowiedź, że w tej miejscowości niema nauczycielki o tem nazwisku. Zaznaczyć należy, że podobne oszustwa zdarzyły się w ostatnim miesiącu już kilka razy.

Wielka afera końska

(k) Jak się dowiadujemy, okręgowa policya w Krakowie wysłała do Oświęcimia urzędników śledczych, celem przeprowadzenia dochodzeń w sprawie sprzedaży koni, przydzielonych z ministerstwa rolnictwa dla włościan. Podobno podczas rozdziału tych koni dopuszczono się szeregu nadużyć. W sprawę tę wmieszanych jest kilku funkcyonaryuszy państw[illegible]vch, oraz handlarze końmi.

Wielkie kradzieże w wagonach sypialnych

(k) Od dłuższego czasu jacyś niewyśledzeni dotąd opryszki grasują w pociągach pospiesznych między Lwowem, Krakowem i Warszawą i okradają podróżnych, przeważnie jadących w wozach sypialnych. Wczoraj zawiadomiono policyę o dwóch nowych takich kradzieżach. Jadącemu ze Lwowa do Krakowa adw. drowi J. Aszkenazemu w wozie sypialnym skradziono marynarkę, w której znajdował się portfel ze 100.000 koron austryackich, złoty zegarek ze złotym łańcuszkiem, oraz inne przedmioty łącznej wartości miliona marek. Marynarka wisiała koło okna. Jak śledztwo wykazało, wóz sypialny był zamknięty, prawdopodobnie więc na jednej ze stacyj w czasie postoju pociągu popełniono kradzież. — Również rotmistrz 6 p. ułanów Kownacki doniósł do krakowskiej policyi, że w czasie jazdy w sypialnym wagonie I klasy skradziono mu dwa kufry z rzeczami wartości przeszło milion marek. Władze bezpieczeństwa na dworcach winny roztoczyć baczniejszą uwagę na pociągi pasażerskie, zwłaszcza podczas nocy.

—ooo—

Przyjazd Naczelnika państwa do Krakowa zapowiedziany jest na rano dnia 5 sierpnia br.. W dniu tym Naczelnik państwa weźmie udział w uroczystościach wojskowych, związanych w podwójną rocznicę: stracenia ostatniego członka rządu narodowego Romualda Traugutta w dniu 5 sierpnia 1864 r. i wymarszu kadrówki legionowej w pole w dniu 6 sierpnia 1914 r.

Wieczorem dnia 5 sierpnia Naczelnik państwa uświetni swą obecnością wieczornicę legionową w salach Starego Teatru, w której to wieczornicy będą mogli brać udział tylko uczestnicy rozpoczynającego się w dniu 6 sierpnia b. r. zjazdu byłych Legionistów wszystkich brygad.

Komitet Zjazdu b. Legionistów zawiadamia wszystkich Kolegów, mających zamiar brać udział w zjeździe, że w dniu 5 sierpnia b. r. czynne będzie na dworcu biuro Komitetu, które za opłatą 2000 mk wydawać będzie przybywającym: kartę uczestnictwa w zjeździe, odznakę zjazdową i bezpłatną kwaterę koszarową. Karty uczestnictwa upoważniać będą do brania udziału w zjeździe i wieczornicy oraz do otrzymania obiadu polowego w dniu 6 sierpnia na błoniach.

Komitet zwraca jednak uwagę Kolegom zamiejscowym, że każdy z uczestników zjazdu będzie musiał sam pokryć koszta swego utrzymania w Krakowie oraz, że kwatery koszarowe będą przydzielane tylko członkom zjazdu a nie ich rodzinom. Przyjeżdżanie zatem na zjazd wraz z rodzinami nie jest wskazanem. B. legioniści mieszkający w Krakowie powinni zgłaszać się po karty wstępu w dniach 3 i 4 sierpnia b. r. do wiceprezesa Słow. b. Legionistów obywatela Walenty w jego lokalu (ul. Sławkowska 3, Hotel Saski).

Powrót dzieci z kolonij wakacyjnych. Towarzystwo Przyjaciół dzieci w Krakowie zawiadamia, że powrót dzieci z kolonij nastąpi: **z Lanckorony** w sobotę 29-go lipca o godzinie 4-tej popoł. i ze **Zubrzycy** na Orawie w sobotę 29 lipca wieczorem i z **Lasu** w poniedziałek 31 lipca rano. **Wyjazd** dzieci przeznaczonych na sierpień nastąpi **w poniedziałek 31 lipca.** Zbiórka dla wszystkich kolonij odbędzie się przy ul. Dunajewskiego 5 na parterze: do **Lanckorony** o godz. 7.30 rano; do **Zubrzycy** o g. 9 wieczór; do **Lasu we wtorek 1 sierpnia** o g. 11.30 przedpołudniem. **Opłaty** należy składać w piątek i w sobotę od godziny 3 do 5 przy ul. Karmelickiej 8, I. p.

Komunikat o stanie pogody, wydany we czwartek 27 lipca o godzinie 7·40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie:

Stan atmosfery: Wskutek pogłębienia się niżu barometrycznego nad Polską wschodnią spadły tam wyjątkowo duże deszcze (Białystok 90 mm., Pińsk 39 mm.); w innych dzielnicach również panowała pogoda pochmurna i dżdżysta, jakkolwiek opady były nieznaczne (Warszawa 1 mm., Łódź 2 mm., Lublin 5 mm.). Temperatura przed południem wynosiła przeciętnie 11—13°, popołudniu 14—16°.

Prognoza na piątek: Pogoda zmienna, z opadami przejściowymi, dość silne wiatry zachodnie.

Sprzedaż jarzyn. Magistrat zarządził, aby sprzedaż jarzyn na pl. Nowym odbywała się jedynie na ławach względnie wozach, oraz by po ukończeniu targu o godzinie 1 w dnie targowe, zaś o 11 w dnie zwyczajne w południe, towar z ławy względnie z wozu bezwarunkowo z placu były usuwane. Nadto magistrat zarządził, by producenci sprzedawali przekupniom i większym odbiorcom, przywiezione na pl. Nowy jarzyny i owoce dopiero po godzinie 11 przed południem, a po 10 w dnie pozatargowe. Sprzedaż owoców może odbywać się w czasie od 1 października wyjątkowo do godz. 8 wieczór, po tej godzinie muszą być towar i stoły również z placu sprzątnięte.

Wesoły wieczór w teatrze Opera i operetka. Zespół lwowskich humorystów i mimików zjechał na wakacyjne występy gościnne, by uczęstować nas prawdziwą „Pocztą weselną“. Nie zawiedli, gdyż humor tryskał, jak z rogu obfitości, audytoryum miało istną biesiadę uciech rozrzewniających do łez, o które obecnie tak trudno. Któż rozraduje serca łaknących naturalnego śmiechu (nie „nadętego“), jeśli nie wytrawni znawcy słabszych „uczuć“ męskich i kobiecych. Bronowski to mistrz trafiający do zasklepionego największemi zgryzotami i wstrząśnieniami serca. Współkoledzy jego z „Ula“ i „Bagateli“ lwowskiej wraz z dawniejszą ulubienicą Lwowa p. Ordonówną stworzyli wyborną całość. Atmosferę świeżego życia, pełnego upojenia radościami wniósł p. Bronowski swemi „uczonemi“ wykładami a także ciętemi kawałami pióra Raorta, znakomitym partnerem szczególnym w mimice był p. Mirski, a p. Hanka Ordonówna wniosła swą niewygasającą werwą i temperamentem wiele życia, chociaż ku uciesze krakowian straciła dawniejsze przywyki kabaretowe, panując nad głosem. P. de Silvia śpiewała ładne piosenki francuskie, które niewiadomo, czy znalazły oddźwięk wśród widzów. Taniec apaszowski p. Ordonówny i Koszutskiego, zaś szkocki Martówny i Wojnara dopełniły wyśmienicie ten pogodny i wesoły wieczór. Conferencierem był p. Dobrowolski. **A. R.**

Opera w Miejskim Teatrze im. J. Słowackiego. Dziś w piątek przepiękna opera Verdiego „Trubadur“, najbardziej melodyjna, dająca śpiewakom sposobność do wybornego popisu. Partyę Leonory odśpiewa p. Jefimcewa, zaś w partyi Maurica wystąpi gościnnie p. St. Gruszczyński, partyę hr. de Luny odtworzy p. Fr. Freszel, znakomity baryton. Jutro w sobotę „Cavalleria“ i „Pajace“; w obydwóch tych operach wystąpi gościnnie p. M. Kaftal. Prześliczny głos artystki i cała gra w dramatycznem pojęciu nadaje kreacyi p. Kaftal wartość wybitną. Oprócz tej świetnej artystki wystąpią gościnnie pp. Gruszczyński i Freszel.

Operetka przy ul. Rajskiej. Nowa operetka „Piękna mama“ stała się sensacyą dnia. W celu umożliwienia zobaczenia tej świetnej operetki jak najszerszym rzeszom grana ona będzie dziś i jutro. W operetce tej nadto występuje gościnnie ulubieniec publiczności p. Br. Bronowski, znakomity satyryk humorysta wraz z świetnym swoim zespołem, rozweselając publiczność, która nie szczędzi wykonawcom hucznych braw. Od poniedziałku rozpoczyna personal operetkowy jednomiesięczny urlop.

Z Bagateli. Dziś po raz ostatni „Ten, którego biją po twarzy“. W sobotę pop. po cenach 70% zniżonych arcywesoła komedya Friedmana „Madame Boccacio“ z p. Dąbrowską w roli teściowej.

Teatr artyst.-literacki w Bagateli. We wtorek 1 sierpnia nastąpi inauguracyjne otwarcie teatru artyst.-literackiego pod kierunkiem Zygmunta Woyciechowskiego. Wesołe piosenki aktualne znajdą wybitną wykonawczynię w p. Zofii Kosińskiej, artystki teatru Nietoperz, przybędzie również Seweryn Michałowski, artysta teatru Stańczyk, ulubieniec publiczności krakowskiej. Atrakcyą sezonu będzie „trójka“ artyst. teatru Nietoperz pp. Janina Macharska, Witold Kuncewicz, Włodzimierz Szczerbiec-Macharski. Aktualną satyrę polityczną reprezentować będzie Walery Jastrzębiec, art. teatru Stańczyk, taniec i muzykę pp. Zofia Faliszewska, primabalerina teatru Nowości w Warszawie, p. Maryan Rentgen, art. teatru Stańczyk, piosenki przy gitarze. Bilety już do nabycia w kasie teatru.

(ar) **Zawody pływackie.** W ubiegłą sobotę staraniem sekcyi akademickiego związku sportowego i K. S. „Jutrzenka“ odbyły się, jak wiadomo, popisy pływackie w Parku krakowskim. W uzupełnieniu podajemy wyniki następujących biegów: Bieg pań na 100 m przyniósł zwycięstwo p. Maryi

Mayerówna, druga przybyła p. Jadwiga Mayerówna, trzecia p. Irena Popielówna. W biegu pań o mistrzostwo Krakowa zdobyła mistrzostwo Marya Mayerówna, druga p. Irena popielówna.

(k) **Plaga włamań.** Włamania poczynają się w ostatnich dniach znowu w Krakowie mnożyć. Ubiegłe nocy dokonano kilku śmiałych włamań, których sprawcy dotąd nie zostali ujęci. Między innemi włamano się do mieszkania prof. dr. Roka i Hankiszewskiego przy ul. Urzędniczej l. 6. Włamywacze dostali się do mieszkania przez ogród i piwnicę. Skradli oni dwa futra męskie i jedno futro damskie, palto, kilka płaszczy, oraz inne przedmioty garderoby łącznej wartości 3 milionów marek. Również z zamkniętej pracowni elekromontera Löwa przy ul. Starowiślnej, skradziono onegdaj w nocy maszynę do wiercenia wartości 100 tysięcy marek. — Wreszcie niewykryci opryszki włamali się do mieszkania Józefy Kowalczyk dozorczyni domu pod l. 10 przy ul. Smoleńsk i skradli jej różne przedmioty garderoby wartości 90 000 marek.

(k) **Kradzież w firmie „Transport".** W firmie „Transport" przy ul. Potockiego l. 1, skradziono onegdaj dziesięć zwoi płótna czeskiego wartości około 400 000 marek. Pod zarzutem tej kradzieży aresztowała wczoraj policya obsługaczkę firmy Annę Janczur lat 26, z Borzęcina, oraz jej koleżankę Pelagię Grabowską lat 27 z Częstochowy. Od złodziejek odebrano część skradzionego płótna i różne drobnostki również pochodzące z kradzieży w tej firmie i zwrócono przedmioty te poszkodowanym.

(k) **Zabójstwo podczas odpustu.** W Głogoczowie za Mogilanami podczas odpustu, przyszło do nagłej sprzeczki między parobczakami, która wkrótce zamieniła się w bójkę. Podczas walki został zabity Czesław Szlachetka z Głogoczowa, a Wojciech Zawirski z Krzyszkowic ciężko ranny. Śledztwo w toku.

(k) **Nagły zgon.** Wczoraj nad ranem zmarł nagle Jan Źniderıcz l. 47, szofer, w mieszkaniu swem przy ul. Krowodorskiej l. 50. Lekarz miejski dr. Bernaciński, zarządził przewiezienie zwłok do zakładu medycyny sądowej. Na tle nagłego zgodnu Źnidericza, krążyły wczoraj w Krakowie pogłoski, o wypadku otrucia, podobnie, jak to miało miejsce przy ostatnim wypadku nagłego zgonu urzędnika kolejowego St. L. Sekcya zwłok wykaże, czy pogłoski te są uzasadnione.

(k) **Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Starowiślną do 9 letniego Eisiga Szlewarza, który wpadł pod przejeżdżający powóz i doznał złamania nogi. Lekarz pogotowia po udzieleniu mu pierwszej pomocy, przewiózł go karetką do szpitala św. Łazarza.

Znaleziony portfel. Józef Boksa zechce zgłosić się do Administracyi „Naprzodu" w godzinach popołudniowych po swój zgubiony na plantach portfel z pieniędzmi.

—ooo—

Z POLSKI

Pełnomocnikiem do spraw robotniczych na Górnym Śląsku ze strony niemieckiej został mianowany dr. Maks Brahn.

Prof. Sarolea w Warszawie. Wczoraj przybył do Warszawy znany przyjaciel Polski profesor uniwersytetu w Edynburgu, Sarolea. Złożył on wizytę prezydum rady ministrów i w ministerstwie spraw zagranicznych. Wraz z nim przybył do Warszawy jego syn, który jest osobistym sekretarzem prezydenta Masaryka.

Zlikwidowanie szajki bandyckiej. Z Warszawy donoszą: Po zastrzeleniu przez policyę herszta bandy, która dokonała napadów na dwory w Starej Wsi i Sinołęce, policya śledcza, mając wiele danych, zajęła się energicznie zlikwidowaniem całej szajki bandyckiej. Wywiadowcy warszawscy od kilku dni obserwowali całe Powiśle, wiedząc, że bandyci mają tam swoją kryjówkę. I rzeczywiście przed wczoraj o 4 popoł. wywiadowcy natknęli się na dwóch bandytów, idących w towarzystwie kobiety. Na wezwanie do zatrzymania się i podniesienia rąk do góry, jeden bandyta usłuchał rozkazu, a drugi wraz z kobietą rzucili się do ucieczki. Ponieważ wszystkie wyloty ulic były obsadzone przez policyę, schwytano oboje i zakuto w kajdany. W urzędzie śledczym w zatrzymanych poznano Wiktora Jarczyńskiego (przezwisko „Miotła"), Jana Łuka (przezwisko „Waryat"), oraz Maryę Wyganowską (przezwisko „Malina"). Wszyscy przyznali się do udziału w napadach na dwory w Sinołęce i Starej Wsi, nadto Wyganowska oskarżona jest o zamordowanie w lutym r. b. prostytutki Klimczakówny w celach rabunkowych.

Ze strachu zabił konia i poranił siebie. Taki dziwny wypadek opisuje warszawski „Kuryer Polski". Mianowicie Jan Zawłocki, mieszkaniec wsi Wyczółki gm. Falenty, pow. warszawskiego, wracał z pola konno, gdzie jeździł na noc dla pilnowania kartofli przed złodziejami. Jadąc — przez nieostrożność spowodował wystrzał z rewolweru. Przestraszywszy się własnego strzału i sądząc, że to ktoś strzelił do niego, strzelił po raz drugi, tym razem świadomie. Koń przestraszył się strzału i począł biedz naoślep. Zawłocki ze strachu strzelił jeszcze dwa razy, przyczem zabił własnego konia i postrzelił się w głowę.

—ooo—

REPERTUAR

Opera w teatrze im. J. Słowackiego

Piątek: „Trubadur".
Sobota: „Cavalleria" i „Pajace".
Niedziela popoł.: „Apasze" operetka (ceny o 50% zniżone).
Niedziela wieczór: „Faust".

Operetka przy ul. Rajskiej.

Piątek: „Piękna Mama".
Sobota: „Piękna Mama".

Teatr „Bagatela"

Piątek: „Ten, którego biją po twarzy".
Sobota, popoł.: „Madame Boccacio"; — wieczór: „Carewicz".
Niedziela, popoł.: „Dr. Stieglitz"; — wieczór: „Carewicz".

Z sali sądowej

Kraków 28 lipca.

Amerykańska historya

(k) Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przed zwykłym trybunałem toczyła się ciekawa rozprawa przeciw 40 letniemu Jakóbowi Wątorkowi, kondukterowi kolejowemu, oskarżonemu o oszustwo, popełnione na szkodę siostry swojej Anny Dudasowej. Dudasowa przebywała dłuższy czas w Ameryce, gdzie podejmując się rozmaitych ciężkich robót, zaoszczędziła poważną kwotę. W r. 1920 napisała ona do swego brata Wątorka, aby rozglądnął się za kupnem jakiegoś domu dla niej. W kilka miesięcy potem otrzymała ona list, że w Prokocimiu jest do sprzedania realność, na którą trzeba 560 dolarów. Żądane pieniądze przesłała Dudasowa czekiem do swego brata, który podjąwszy pieniądze, kupił realność, ale sporządziwszy umowę kupna na nazwisko swoje i żony, poczem zamieszkał w nabytym domu.

Pod koniec roku 1921 przybyła z Ameryki Dudasowa, by zamieszkać we własnej posiadłości. Jakież było jej zdziwienie, gdy brat oświadczył jej, że majętność tę nabył dla siebie, przysłaną zaś gotówkę na kupno uważa za pożyczkę i jest skłonny pożyczone w ten sposób pieniądze spłacić ratami. Gdy dobrowolne układy między rodzeństwem nie doprowadziły do porozumienia, Dudasowa skierowała sprawę do sądu, w następstwie czego prokuratura oskarżyła Wątorka o zbrodnię oszustwa.

Wczorajszą rozprawę odroczono dla zawezwania świadków na okoliczność, że Dudasowa w jednym z listów do brata proponować miała wedlug twierdzenia Wątorka pożyczkę. Wątorek listu tego nie posiada, powołuje się jednak na jednego z sąsiadów, który w międzyczasie wyjechał za granicę.

Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Hubaczek, wotowali s. s. o. Rosenstein i s. s. o. Federowicz, oskarżał prok. Łuczko. Bronił Wątorka adw. dr Stuhr, poszkodowaną zastępował adw. dr Steinberg.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Baczność fryzyerzy! Biuro pośrednictwa pracowników fryzyerskich znajduje się przy Komisyi zawodowej pracowników fryzyerskich w Krakowie, ul. Potockiego 11. Zarząd Komisyi zawodowej wzywa wszystkich przyjezdnych jak również tut. pracowników fryzyerskich, aby przy obejmowaniu posady informowali się w powyższem biurze o warunkach jak również o stosunkach w danym zakładzie. Bez tego wyjaśnienia prosimy posady nie obejmować, gdyż w razie jakiegoś konfliktu Kom. zaw. nie stanie w obronie tegoż pracownika, tem samem będzie pracownik narażony na wyzysk ze strony majstra.

Nowy Sącz. Konferencya Okręgowa wyborcza PPS, zwołana na 30 bm., odbędzie się z powodu nieprzewidzianych wypadków w późniejszym terminie, który zostanie ogłoszony.

Napad na ks. Kaczyńskiego

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Na księdza posła Kaczyńskiego (ChD) dokonano napadu na ulicy Czerniakowskiej. Motywy napadu nie są znane.

Na urlop

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Poseł holenderski wyjechał na dwumiesięczny urlop.

Przegląd gospodarczy

Giełda krakowska z 27 lipca

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	Gotówka banknoty		Czeki, przekazy wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	5850 —	5950·—	5850·—	5950·—	5950·—
„ kanad.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki franc.	480 —	500 —	485·—	505·—	—·—
„ belgijs.	460 —	480·—	465·—	4 0·—	—·—
„ szwajc.	1100 —	1140 —	1100·—	1140 —	—·—
Funty szterling	26·000	26 500	26 000	26·500	—·—
Marki niemiec.	11·—	12·—	11 —	12 —	11·55
Korony austr.	—·17	—·20	—16·50	—·18	16·90
„ czesko-sł.	129 —	134 —	130·50	135·50	135·—
„ węgiers.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuński	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	265·—	285·—	265·—	285·—	—·—
Floreny holen.	2280·—	2330·—	2250·—	2330·—	—·—

—ooo—

Telegramy giełdowe

Warszawa. 27 lipca. (PAT) Giełda. Milionówka trans. 1700, 1800, 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 228, kupno 223, 5 proc. m. Warszawy trans. 230, 225.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 5880, 5900, 5890, sprzedaż 5910, kupno 5870, dolary kanadyjskie trans. 5800, 5810, 5805, marki niemieckie trans. 11.50. Czeki: Gdańsk trnns. 11.57 i pół, 11.45, sprzedż 11.65, kupno 11.25, Belgia trans. 465, 466 i pół, sprzedaż 468 i pół, kupno 464 i pół, Berlin trans. 11.57 i pół, 11.42 i pół, 11.45, sprzedaż 11.65, kupno 11.25, Londyn trans. 26.250, 26.400, sprzedaż 26.500, kupno 26.300, Nowy York trans. 5885, 5910, 5905, sprzedaż 5925, kupno 5885, Nowy York drobne sprzedaż 5905, kupno 5865, Paryż trans. 499, 494, 495, sprzedaż 497, kupno 496, Praga trans. 137, 136 i pół, Szwajcarya trans. 1120, sprzedaż 1124, kupno 1116, Wiedeń trans. 18 i pół, 18, sprzedaż 18 i pół, kupno 17 i pół, Włochy trans. 274 i pół, 275.

Zurych. 27 lipca. (PAT) Zmknięcie giełdy. Berlin 103 i pół, Holandya 204.35, Nowy York 526 i pół, Londyn 2343, Paryż 4376, Medyolan 2407, Bruksela 4140, Kopenhaga 113, Sztokholm 136 i pół, Chrystyania 88 i pół, Madryt 88 i trzy czwarte, Buenos Aires 112, Praga 12.00, Sofia 340, Warszawa 0.08 i pół, Wiedeń 0.01 i trzy czwarte, austr. korona stemplowana 0.02.

—ooo—

Kanał śląsko-gdański

Regulacya Wisły

Warszawa (AW), Dowiadujemy się następujących szczegółów budowy kanału spławnego Górny Śląsk-Gdańsk. Będzie on łączył Górny Śląsk z Gdańskiem, odnogi zaś jego Łęczynę z Warszawą i Piątkowo z Poznaniem. Wspomniany kanał, ma być przystosowany do żeglugi statków o pojemności 600 ton. Koszta budowy kanału wyniosą około 370 milionów marek niemieckich w złocie. Przypuszczalny w kanale od G. Śląska do Gdańska, Warszawy i Poznania obliczyć można na 78 000 ton rocznie, zaś ruch powrotny na 15 800 ton. Przypuszczalny dochód z opłaty przewozowej wyniesie 1/3 feniga w złocie od jednej tony na kilometr. Dochód zaś energii elektrycznej uzyskanej na śluzach kanałowych da w przybliżeniu 7 000 000 marek niemieckich w złocie. Budowa kanału obliczona jest na 8 lat. Roboty na odcinku Gopło-Konin mogłyby się rozpocząć w roku 1923, zaś na innych odcinkach w r. 1924. Rozpoczęcie faktycznej budowy zależeć jednak będzie od uzyskania odpowiednich kapitałów. Kanał ten, ma dla ekonomicznego życia Polski pierwszorzędne znaczenie, gdyż przez zmniejszenie się kosztów przewozu węgla górnośląskiego, będzie mogła Polska z większym powodzeniem konkurować na światowych rynkach.

Warszawa. (AW) Jak się dowiadujemy w bieżącym roku ukończone będą projekty regulacyi Wisły od Sandomierza do granicy pruskiej. Regulacya Wisły aż do uzyskania dobrej żeglugi wymagać będzie około 20 lat pracy.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Jastrzębski.**
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).